



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 10 (1758), 21 stycznia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dyner • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal

Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

## „Spójność wspólną wartością europejską” – przewodnictwo Rumunii w Radzie UE

Jakub Pieńkowski

*15 stycznia br. premier Viorica Dăncilă ogłosiła program pierwszego przewodnictwa Rumunii w Radzie UE. Rumunia, jako „neutralny arbiter”, chce wzmacniać spójność UE, zwłaszcza przez wyrównanie poziomu rozwoju państw członkowskich. Większość interesów Polski i Rumunii jest zbieżna. Skuteczność prezydencji mogą ograniczać wewnętrzne konflikty polityczne i spory z instytucjami europejskimi. Niesprzyjającym czynnikiem jest także koncentracja państw członkowskich na planowanym na marzec brexicie i majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego.*

**Zamierzenia prezydencji.** Głównym celem rumuńskiego przewodnictwa jest umocnienie spójności UE poprzez dalszą konwergencję państw i regionów. Ma to zagwarantować stabilny wzrost oraz dostęp obywateli do jego efektów, co zwiększy konkurencyjność UE w świecie. Gospodarce sprzyjać mają także reformy wzmacniające unię monetarną i bankową. Uwiarygodnieniem aspiracji Rumunii jest potwierdzenie przez Dăncilă planu wprowadzenia euro w 2024 r. Priorytetem prezydencji jest zmniejszenie różnic między państwami członkowskimi. Dlatego w przygotowywanym budżecie wieloletnim – zatwierdzi go nowy Parlament Europejski (PE) jesienią br. – chce ona utrzymania obecnego finansowania polityki spójności oraz rolnej. Fundusze te są kluczowe dla dalszego rozwoju Rumunii – z 351 mld euro z budżetu UE na lata 2014–2020 na politykę regionalną otrzyma ona 23 mld (Polska 82,5 mld).

Rumunia uważa się za jedyne państwo południowo-wschodniej flanki UE i NATO zdeterminowane do powstrzymania rosyjskiej agresji. Dlatego w priorytecie „Europa, silniejszy aktor globalny” chce wzmocnienia bezpieczeństwa swojego otoczenia, w szczególności basenu Morza Czarnego. W tym kierunku chce kształtować wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, współpracę UE z NATO, rozwój Inicjatywy Trójmorza i reaktywowanej Synergii Czarnomorskiej. Ponadto – choć nie jest to oficjalnym priorytetem – wznowiła prace nad dyrektywą gazową, którą blokowała [austriacka prezydencja](#). Dyrektywa ma oddać wszystkie gazociągi w UE pod regulację pakietu energetycznego, co nie zablokuje budowy Nord Stream 2, ale znacząco podwyższy jej koszty.

Podobnie jak [wcześniejsze przewodnictwo bułgarskie](#) i austriackie Rumunia będzie promować rozszerzenie UE na Bałkany Zachodnie. Dlatego na maj zwołała konferencje nt. przekazywania doświadczeń z wdrażania *acquis* w zakresie zamówień publicznych oraz nt. aspiracji młodzieży w regionie. Szczególną uwagę poświęci sąsiedniej Serbii. Na kilka dni przed rozpoczęciem prezydencji odbyło się w Bukareszcie [spotkanie tzw. formatu warneńskiego: serbskiego prezydenta oraz premierów Bułgarii, Grecji i Rumunii](#), a Dăncilă zaprosiła prezydenta Aleksandara Vučića do złożenia wizyty w Rumunii w tym półroczu. Prezydencja wesprze też Partnerstwo Wschodnie. Z okazji jego 10-lecia w maju w Brukseli odbędzie się konferencja wysokiego szczebla, która ma zainicjować prace nad programem współpracy z UE po 2020 r. Przyczynią się do tego też spotkania ministrów telekomunikacji w marcu (czego owocem ma być wspólna strategia telekomunikacyjna) i energii w kwietniu, a także forum biznesowe w czerwcu. Uwaga [Rumunii](#)

[skoncentruje się na związanej z nią wyjątkowymi więzami Mołdawii](#) oraz na dotkniętej rosyjską agresją Ukrainie.

Rumunia zaproponowała w ramach prezydencji też inne obszary ważne dla swego bezpieczeństwa. Chce m.in. promować walkę z dezinformacją oraz zagrożeniami cybernetycznymi, gdyż należy do nieformalnej grupy państw dążących do przypisania konkretnych cyberataków organizującym je państwom i karania ich sankcjami. Zapowiada też wsparcie rozpoczęcia działalności Prokuratury Europejskiej. Ponadto podkreśla swoje zaangażowanie w politykę migracyjną, wzmocnienie granic zewnętrznych i Frontexu. Chce w ten sposób przekonać państwa członkowskie, że [nieprzyjęcie jej do strefy Schengen](#) to nie tylko przejaw stosowania podwójnych standardów, ale i osłabianie bezpieczeństwa całej UE.

**Wyzwania i ograniczenia.** Stan gotowości Rumunii do prezydencji budził obawy instytucji UE. Trzy dni przed jej rozpoczęciem przewodniczący Komisji Europejskiej (KE) Jean-Claude Juncker publicznie wyraził wątpliwość co do przygotowania merytorycznego i zdolności do współpracy między prezydentem Klaussem Iohannisem, kierującym na mocy konstytucji polityką zagraniczną, a rządzącą koalicją Partii Socjaldemokratycznej (PSD) oraz Sojuszu Liberałów i Demokratów (ALDE). W listopadzie prezydent zarzucił premier Viorice Dăncilii i liderowi PSD Liviu Dragnei brak przygotowania Rumunii do prezydencji. Na ten spór nałożyła się dymisja przygotowującego ją ministra ds. europejskich Victora Negrescu, wywołana walkami frakcyjnymi w PSD. W rezultacie Juha Sipilä – premier Finlandii, która obejmie przewodnictwo w lipcu br. – zaproponował Rumunii zamianę terminów. Jednak rząd, w tym minister spraw zagranicznych Teodor Meleşcanu i nowy minister ds. europejskich George Ciamba, zapewnili o gotowości do objęcia prezydencji.

Działania prezydencji może utrudniać wewnątrzrumuńska rywalizacja. W ostatnich miesiącach otoczenie Dragnei ostro atakowało Corinę Crețu, rumuńską komisarz ds. rozwoju regionalnego z PSD, oraz Angelę Cristeę, szefową przedstawicielstwa KE w Bukareszcie. Prezydent odmówił nominacji na ministrów transportu i rozwoju regionalnego bliskich Dragnei polityków. Ich brak może być problemem proceduralnym w czasie obrad resortowych Rad UE. Nie można wykluczyć, że wewnątrzrumuńskie spory, naruszające wizerunek prezydencji, będą widoczne także podczas jej centralnego wydarzenia – zwołanego na 9 maja do Sybina nieformalnego szczytu Rady Europejskiej. Ma na nim zostać przyjęta deklaracja strategiczna na lata 2019–2024, nadająca nową dynamikę pobrexitowej UE. Premier Dăncilă publicznie sugeruje chęć przewodniczenia szczytowi. Wyklucza to prezydent, gdyż według wyroku Sądu Konstytucyjnego z 2012 r. to on reprezentuje Rumunię na Radzie Europejskiej. Możliwe, że w obliczu jesiennych wyborów prezydenckich rząd będzie chciał negocjować mandat Iohannisa szczególnie w Sybinie, którego był on burmistrzem do 2014 r.

Obecne półrocze będzie zdominowane przez planowane na 29 marca wyjście Wielkiej Brytanii z UE, ale zagadnienie to znajdzie się na marginesie prac prezydencji. Jej uwagi wymagać będzie dopiero ewentualny brexit bez umowy. Konieczne wówczas stanie się określenie przez Radę Europejską mandatu KE do nowych negocjacji z Wielką Brytanią. Według ministra Ciambu dodatkowe pilne prace legislacyjne prezydencji dotyczyłyby wówczas głównie wzajemnej ochrony praw obywateli. Brexit jednak będzie skupiał uwagę państw i instytucji unijnych, co może osłabić ich zaangażowanie w inicjatywę prezydencji. Ostatecznie aktywność instytucji UE, a w rezultacie także prac przewodnictwa, spadnie w maju. Wynikać to będzie z rozpisanych na 23–26 maja wyborów do PE, po których rozpoczną się negocjacje nad wyłonieniem nowych KE i szefa Rady Europejskiej jesienią br.

**Wnioski i perspektywy.** Ograniczeniem dla skuteczności prezydencji będzie rywalizacja rządu i prezydenta Iohannisa, a także brexit i koniec kadencji instytucji europejskich. Rumunia nie ma ambicji inicjowania debaty na temat gruntownej reformy UE. Jej priorytetem jest utrzymanie efektywnej polityki spójności w pobrexitowym budżecie wieloletnim, co będzie sprzyjało wyrównywaniu poziomu rozwoju państw UE. Odpowiada to interesom Polski, tak jak inne cele: walka z dezinformacją, współpraca UE i NATO czy przeciwdziałanie budowie Nord Stream 2 poprzez poddanie go regulacjom unijnym. Natomiast rozbieżności mogą dotyczyć uwspólnotowienia polityki migracyjnej czy autonomizacji Frontexu. Z kolei deklarowane wsparcie Prokuratury Europejskiej nie jest wiarygodne w obliczu [podejmowanych przez obecną koalicję prób powstrzymania krajowych postępowań karnych wobec jej polityków oraz narastających na tym tle sporów między rządem Rumunii a PE i KE](#). Mało wiarygodne są także zapewnienia wobec instytucji UE, że rumuńskie przewodnictwo będzie „nadal bardzo poważnie traktować” procedurę z art. 7 Traktatu o UE wobec Polski i Węgier. W odróżnieniu od prezydencji austriackiej Rumunia będzie unikać tej kwestii m.in. dlatego, że rząd Dăncilii obawia się zastosowania art. 7 wobec swojego kraju.

Zbieżne z interesami Polski są również plany współpracy prezydencji z państwami Partnerstwa Wschodniego. Konferencja jubileuszowa może posłużyć przedstawieniu jego polskiej wizji po 2020 r. i skłonieniu unijnych partnerów do większego zaangażowania w ten program. Z kolei forum biznesowe może pomóc polskim firmom w rozwoju kontaktów w krajach Partnerstwa. Jednocześnie Polska powinna podchodzić ostrożnie do działań rządu Dăncilii wobec Mołdawii, ponieważ wspiera on [rządzącego tym krajem oligarchę Vladimira Plahotniuca, który kompromituje ideę integracji europejskiej](#).